



Teologia Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w ujęciu Jacka Bolewskiego SJ

ZBIGNIEW KUBACKI SJ

Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie – Collegium Bobolanum
Warszawa

Ojciec Jacek Bolewski (1946-2012) – to z pewnością jeden z najwybitniejszych polskich mariologów przełomu XX i XXI w. Jego dorobek na tym obszarze jest imponujący. Początkiem była opublikowana w 1991 r. w języku niemieckim dysertacja doktorska, której tytuł przełożyć można jako: *Czysty początek. Dialektyka grzechu pierworodnego w perspektywie maryjnej śladami Karla Rahnera*¹. Po doktoracie, którego napisanie zajęło mu kilkanaście lat, o. Bolewski nie przestawał już pisać i publikować. Był niezwykle płodnym autorem. Jego kolejne książki dotyczyły głównie mariologii, podobnie jak jego ostatnia i najważniejsza książka, która jest podsumowaniem i rozwinięciem poprzednich poszukiwań².

Ujmując od strony metodologicznej mariologiczną twórczość Bolewskiego, wskazać należy cztery jej zasadnicze źródła. Pierwszym źródłem, zwłaszcza u początków twórczości, jest teologia Karla Rahnera. Bolewski

¹ Jacek Bolewski, *Der riene Anfang. Dialektik de Erbsünde in marianischer Perspektive nach Karl Rahner* (Frankfurt am Main: Verlag Josef Knecht, 1991).

² Tenże, *Nie bać się nieba. Maryjne intuicje – do myślenia* (Kraków: WAM, 1994); tenże, *Początek w Bogu. Jedność dziewiczego i niepokalanego poczęcia* (Kraków: WAM, 1998); tenże, *W duchu i mocy Niepokalanego poczęcia* (Kraków: WAM, 1998); tenże, *Od-nowa z Maryją* (Kraków: WAM, 2000); tenże, *Misterium Niepokalanego Poczęcia* (Niepokalanów: Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, 2004); tenże, *Biała Bogini, Czarna Madonna ... Maryjne światło w ezoterycznym odcieniu* (Warszawa: Rhetos, 2005); tenże, *Misterium Mądrości. Traktat sofio-mariologiczny* (Kraków: WAM, 2012).

oświadcza: „Wiele zawdzięczam teologicznym ideom oraz metodzie Karla Rahnera. Wzrastanie dzięki niemu skłania do kontynuacji jego dzieła w dwóch dopełniających się wymiarach. Z jednej strony ważne jest uwrażliwienie na wymiar antropologiczny teologii (...). Z drugiej strony podstawą teologii jest inicjatywa Boga, Jego wielorakie samoudzielanie się ludzkości (...)”³. Drugim źródłem mariologicznej twórczości Bolewskiego, które z czasem stało się pierwszoplanowe, była Biblia. Tak o tym pisze: „Oddalałem się stopniowo od Rahnera, który w swojej wysoce spekulatywnej, ugruntowanej filozoficznie teologii rzadko odwoływał się do Pisma Świętego, choć oczywiście je zakładał. (...) Dla mnie to było za mało, dlatego właśnie w słowie Bożym szukałem pogłębienia bardziej »dialektycznego« pojmowania grzechu pierwotnego, postulowanego przez Rahnera”⁴. Trzecie istotne źródło mariologii Jacka Bolewskiego stanowiła pobożność maryjna, szczególnie intuicje maryjne św. Maksymiliana Marii Kolbego, następnie dogmaty maryjne oraz wizje: Guadalupe, Rue du Bac, Lourdes, Fatima. Ostatnim, czwartym i w sumie najnowszym źródłem inspiracji twórczości Jacka Bolewskiego, była myśl sofiologiczna, zwłaszcza Sergieja Bułgakowa.

Najważniejszym tematem mariologicznym w twórczości Jacka Bolewskiego był niewątpliwie dogmat o Niepokalanym Poczęciu NMP. W dogmacie tym szukał pogłębienia treści odnoszącej się nie tylko do Maryi, ale również światła skierowanego na każdego człowieka, zwłaszcza na ludzki początek i na ludzkie dopełnienie, światła odnoszącego się do człowieka jako jednostki, jak i do całej ludzkości jako Eklezja. W dogmacie o Niepokalanym Poczęciu NMP Bolewski szukał również światła rzuconego na misterium samego Boga. Chociaż intuicje te przewijają się w wielu jego książkach, jednak swą najbardziej dojrzałą formę znajdują one w ostatniej książce, *Misterium Maryi*, nazywanej przez autora traktatem maryjnym. Dlatego też ona stanowić będzie zasadniczą kanwę mojego dalszego opracowania.

1. Maryjne światło na Ducha Świętego

W swojej teologicznej refleksji nad misterium Boga w świetle Niepokalanego Poczęcia NMP Bolewski wychodzi od intuicji św. Maksymiliana Marii Kolbego, który, medytując nad słowami objawienia w Lourdes: „Jestem Niepokalane Poczęcie”⁵, dochodzi do przekonania, że „Niepokalane Poczęcie jest imieniem Ducha Świętego”⁶. Kolbe pisał: „Niepokalana jest

³ Tenże, *Misterium Mądrości*, 10.

⁴ Tamże, 11.

⁵ W książce *Misterium Mądrości* Bolewski analizuje wizję z Lourdes, 259-262.

⁶ Tamże, 285.

jakby Duchem Świętym wcielonym”⁷. Zamieszkiwanie i działanie Ducha Świętego w Niepokalanej Kolbe rozumiał na zasadzie analogii do wcielenia. „Święty – pisze Bolewski – tak ściśle łączy ze sobą Ducha i Niepokalaną, że postrzega w Niej »jakby« wcielenie Ducha. Maksymilian używa świadomie słowa »jakby«, żeby podkreślić odmienność od Wcielenia w mocnym sensie teologicznym, gdzie Boska i ludzka natura jednoczą się w jednej Osobie wcielonego Syna Bożego. Precyzuje natomiast: »W Jezusie dwie natury, Boska i ludzka, a jedna osoba – Boska, a tu [w Maryi i Duchu] i dwie natury, i dwie jeszcze osoby Ducha Przenajświętszego i Niepokalanej« (II, 665)”⁸. Z *Pism* Kolbego Bolewski przytacza jeszcze kilka innych cytatów wskazujących na jedność Maryi z Osobą Ducha Świętego, jak i na Jej „wszechpośrednictwo łaski”. Bolewski zauważa, że u Kolbego określenie „Niepokalane Poczęcie” „odnosi się zarówno do Maryi, jak i do Ducha Świętego, z którym Ona jest zjednoczona”, z tym że na pierwszym miejscu połączył on imię „Niepokalane Poczęcie” właśnie z Duchem Świętym⁹. Oto kolejny, przytoczony przez Bolewskiego, cytat z *Pism* Kolbego: „Duch Przenajświętszy żyje w duszy Niepokalanej, w Jej istocie i Ją zapładnia i to od pierwszej chwili istnienia przez całe Jej istnienie, czyli wiecznie. To Poczęcie Odwieczne Niepokalane, w łonie Jej duszy, Niepokalane Poczęcie, niepokalanie poczyrna życie Boże. I panieńskie łono Jej ciała dla Niego zarezerwowane w Nim poczyrna w czasie – jak wszystko, co materialne dzieje się w czasie – też życie Boże Boga-Człowieka”¹⁰.

⁷ Maksymilian Maria Kolbe, *Pisma*, II (Niepokalanów: Wydanie Ojców Franciszkanów, 2007), 615; cyt. za: Bolewski, *Misterium Mądrości*, 287, przyp. 17.

⁸ Bolewski, *Misterium Mądrości*, 287.

⁹ Tamże, 288.

¹⁰ Maksymilian Maria Kolbe, *Pisma*; cyt. za: Bolewski, *Misterium Mądrości*, 290. Podobnie na s. 387, gdzie Bolewski cytuje tekst Kolbego zapisany w *Pisma*, II, 665: „W praktyce dusze swobodne i do Niepokalanej, i do Bożego Ducha, i do Jezusa – do Przedwiecznego Słowa, i do Ojca w niebie zawsze bezpośrednio zwracać się będą, ale im dusza dokładniej rozumie, że do Ojca skierowują się wszystkie akty miłości, jako do ostatecznego celu, i że w Niepokalanej nabierają one niepokalanej czystości, w Jezusie zaś nieskończonej wartości, godnej Najświętszego Majestatu Ojca, tym więcej zapala się miłość ku Jezusowi i Maryi. Niepokalanej oddaje ona [dusza] swe akty miłości nie tak, jak wręcza się przedmiot zwyczajnemu pośrednikowi, ale na własność, na zupełną, wyłączną własność, bo rozumie, że Niepokalana składa te akty Jezusowi jako swe własne, więc bez zmazy, nie pokalane, a On Ojcu. W ten sposób dusza coraz bardziej staje się Niepokalanej, jak Niepokalana jest Jezusową, a Jezus Ojca”. Bolewski taki daje do tego fragmentu komentarz: „Na wstępie Niepokalana i Boży Duch są

Bolewski zauważa, że w tym tekście określenie „Niepokalane Poczęcie” wskazuje przede wszystkim na Ducha Świętego. Stwierdza jednocześnie, że św. Maksymilian Maria Kolbe „idzie za daleko w spojrzeniu na Niepokalaną”, mówiąc, że „nie tylko tak, »jakby« wcielił się w Niej Duch Święty, ale tak, że jest Ona z Nim »jedno ciało«¹¹. Zdaniem Bolewskiego, św. Maksymilian przypisuje działaniu Niepokalanej to, co św. Paweł Apostoł przypisuje działaniu Ducha Świętego¹². Dlatego Bolewski konstatuje i pyta: „To »przejęcie« przez Maryję Boskich funkcji może prowadzić do nieporozumień, bo jak Ona jako człowiek może »uczynić« nasze uczynki Jej oddanie – czystymi?»¹³.

Zachowując krytyczny dystans wobec niektórych stwierdzeń św. Maksymiliana, Bolewski nie porzuca jednak jego intuicji, lecz stara się zgłębić istotę jego wizji. Otóż, zdaniem Bolewskiego, istotą wizji św. Maksymiliana jest myśl, że „Duch Święty jest Poczęciem”¹⁴. Podążając za tą intuicją, Bolewski przechodzi do refleksji na temat Trójcy immanentnej, czyli wewnętrznego życia Boga, stwierdzając, że jak w ekonomii zbawienia Duch Święty jest zasadą działania, czego największym wyrazem było niepokalane poczęcie Maryi, tak samo Duch Święty jest zasadą działania w Trójcy immanentnej. Píše: „Już jako Poczęcie w Bogu Duch daje »początek« innej Osobie Boskiej, mianowicie Synowi. To właśnie zostaje objawione w Maryi – w poczęciu Jej Syna »za sprawą Ducha Świętego« czy »z Ducha Świętego« (Mt 1,18.20)”¹⁵. Rozwijając tę myśl, Bolewski stwierdza dalej, że Duch Święty jest Niepokalaniem Poczęciem w Bogu i że „jako Niepokalane Poczęcie w Bogu wyraża macierzyńską miłość, dzięki której Ojciec rodzi Syna”¹⁶. Píše: „Skoro Niepokalane Poczęcie jest imieniem Ducha Świętego – Macierzyńskiej Miłości we wspólnocie boskich Osób – to przez Niepokalaną Duch objawia: »Jestem w Bogu Macierzyńską Miłością, która zachowuje od grzechu«¹⁷. Powróćmy do ostatniego zdania, w którym Bolewski określa „właściwość”¹⁸ osoby Ducha Świętego w Trójcy immanentnej. Tą właściwością, według niego, jest bycie Macierzyńską Miłością, która zachowuje od grzechu.

usytuowani obok siebie, ale później Duch ustępuje miejsca Niepokalanej, jak gdyby Ona reprezentowała trzecią Bożą Osobę – u boku Syna i Ojca”.

¹¹ Bolewski, *Misterium Mądrości*, 290.

¹² Tamże, 388.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże, 293.

¹⁵ Tamże, 294.

¹⁶ Tamże, 302.

¹⁷ Tamże, 306-307.

¹⁸ Słowa tego używam w technicznym jego znaczeniu.

W tym miejscu należy jednak postawić krytyczne pytanie: Czy można powiedzieć – jak sugeruje to o. Bolewski – że właściwością Ducha Świętego w Trójcy immanentnej jest „zachowanie od grzechu”? Czym innym jest bowiem oświadczenie, że specyfiką Ducha Świętego (rozumianego jako Niepokalane Poczęcie i Boże Macierzyństwo) w ekonomii zbawienia jest zachowanie od grzechu i że „ten najściślej Duchowy aspekt Bożego Macierzyństwa objawia się najpełniej w Niepokalanej”¹⁹, a zupełnie czym innym stwierdzenie, że właściwością Ducha Świętego w Trójcy immanentnej jest „zachowanie od grzechu”. W tym punkcie wyjaśnienia Jacka Bolewskiego pozostają mało precyzyjne. „Zachowanie od grzechu” jest określeniem o charakterze negatywnym i dlatego odpowiednim jedynie w odniesieniu do stworzeń, a nie do życia Boga w sobie. W odniesieniu do wewnętrznego życia Boga jako wspólnoty życia Ojca, Syna i Ducha Świętego, należałoby raczej użyć kategorii „świętości” i „miłości”. Wówczas trzeba by powiedzieć, że specyfiką Ducha Świętego w Bogu jako Boże Macierzyństwo jest zachowanie w świętości i miłości, co w Jego działaniu *ad extra* wyraża się także w zachowaniu od grzechu.

Podsumowując ten punkt, stwierdzić należy, że słowa wizji z Lourdes „Jestem Niepokalane Poczęcie” Jacek Bolewski rozumie w duchu myśli św. Maksymiliana, czyli że Niepokalane Poczęcie jest przede wszystkim imieniem Ducha Świętego i oznacza Macierzyńską Miłość, która zachowuje od grzechu, co w pełni objawione zostało w niepokalanym poczęciu Maryi. Ale nie tylko w Niej, bo również Duch Święty jako Niepokalane Poczęcie działa w każdym z nas, by nas zachować od grzechu. Duch Święty działa w Niej i w nas od momentu poczęcia „jako stwórcza moc, ukryta w Świętym Poczęciu w samym Bogu”. „To przecież właśnie dzięki Niemu – pisze Bolewski – żyje nasz »wewnętrzny człowiek«, odnawiający się z dnia na dzień – otwarty na Boże działanie, któremu jest oddany całkowicie”²⁰.

Nawiązując raz jeszcze do wizji w Lourdes, Bolewski pisze: „Imię wyjawione w Lourdes oznacza także: Jestem Macierzyńską Mądrością, Świętym Poczęciem w Bogu, z którego wypływa łaska zachowująca od złego – łaska Miłosierdzia Macierzyńskiego”²¹. Krótko mówiąc, pogłębiona refleksja nad dogmatem o Niepokalanym Poczęciu NMP rzuca nowe światło najpierw na rzeczywistość Boga, zwłaszcza na osobę i działanie Ducha Świętego – to On jest Niepokalanym Poczęciem – a następnie na rzeczywistość każdego człowieka, zwłaszcza na jego początek, w którym o. Bolewski dostrzega istnienie „łaski pierworodnej”.

¹⁹ Bolewski, *Misterium Mądrości*, 307.

²⁰ Tamże, 388.

²¹ Tamże, 309-311.

2. Maryjne światło na ludzki początek: stworzenie wszystkiego w Jezusie Chrystusie

Zdaniem Bolewskiego, nowa wizja stworzenia odczytanego w perspektywie hymnów chrystologicznych w Listach do Efezjan i Kolosan „umożliwia »rozszerzenie« dogmatu o niepokalanym poczęciu Maryi na głębszy wymiar początku wszystkich ludzi w łasce pierworodnej»²². W swojej egzegezie chrystologicznego hymnu Listu do Efezjan Bolewski wskazuje na trzy zasadnicze jego punkty: „1) wybranie (*exelecato*) nas »przed założeniem świata, byśmy byli święci i niepokalani« jako przeznaczeni z miłości do »synostwa«, 2) napełnienie łaską (*echaritosen*) »w Umiłowanym« jako »odkupienie przez Jego krew«, 3) obfite wylanie (*eperisseusen*) łaski »w postaci wszelkiej mądrości« (*en pase sofia*) przez to, że »nam objawił tajemnicę swej woli według swego postanowienia, które przedtem w Nim powziął dla dokonania pełni czasów, aby wszystko na nowo zjednoczyć (*anakefalaiosasthai*) w Chrystusie jako głowie« (1,4-10)»²³. Te trzy punkty wskazują również na trzy fazy Bożego działania. Faza pierwsza wiąże się z odwiecznym wybraniem i przeznaczeniem „w Chrystusie” w wieczności Boga przed „założeniem świata”, czyli w pierwotnym zamysle Stwórcy. Druga faza to historia grzechu i odkupienia przez krew Chrystusa. Trzecia faza – to dopełnienie, które dokonuje się w objawieniu Chrystusa jako Głowy Eklezji, czyli Kościoła, „który jest Jego Ciałem” (Ef 1,23). Zdaniem Bolewskiego, pojęcie „Eklezja” „znaczy więcej aniżeli chrześcijański Kościół na ziemi”²⁴. Oznacza ono „całą ludzkość »przewidzianą« w pierwotnym Bożym planie stworzenia”²⁵. „Pierwotnie – pisze Bolewski – ludzkość nie dzieliła się na »pogan« i Żydów, ale była »jednym ciałem«. Eklezja jako będąca z Chrystusem »jednym ciałem« istniała zatem już w pierwszej parze przed grzechem”²⁶.

Zdaniem Bolewskiego, kiedy w analizowanym tekście Listu do Efezjan św. Paweł mówi o stworzeniu wszystkiego w „Chrystusie Jezusie”, to ma na myśli całą ludzkość. Spojrzenie to, zauważa dalej nasz autor, różni się od tradycyjnego ujęcia, wedle którego cała ludzkość „wyłania się z Adama”. Natomiast w wizji proponowanej przez Bolewskiego, inspirowanej nauczaniem św. Pawła, cała ludzkość „ukrywa się »w Chrystusie« jako w Nim odwiecznie wybrana. W tym sensie – oświadcza – również Eklezja »duchowa« jako pierwotna wizja ludzkości w odwiecznym planie Boga

²² Tamże, 324, przyp. 77.

²³ Tamże, 322.

²⁴ Tamże, 325.

²⁵ Tamże, 324, przyp. 77.

²⁶ Tamże, 326.

»zawiera się« w Chrystusie – odwiecznym Synu-Słowie Boga²⁷. Puenta zatem nauczania św. Pawła w chrystologicznym hymnie Listu do Efezjan, zdaniem Bolewskiego, jest następująca: „Ten sam Jezus, który jako wcielo-ny i zmartwychwstały Syn Boży umożliwia po grzechu »nowe stworzenie«, jest zarazem u początku stworzenia – w stwórczym planie, zgodnie z nową wizją, która stała się możliwa dzięki Niemu i Duchowi Świętemu przez objawienie misterium odwiecznego planu Ojca związanego ze stworzeniem i Wcieleniem²⁸. Pogłębieniem tego nowego spojrzenia na stworzenie wszystkiego w Jezusie Chrystusie jest zrewidowane ujęcie „grzechu pierworodnego” oraz uznanie istnienia głębszej od niego „łaski pierworodnej”.

3. Światło na ludzki początek: grzech pierworodny i łaska pierworodna

G r e c h p i e r w o r o d n y ma swoje źródło w łacińskim *peccatum originalis* i oznacza grzech związany z początkiem. Teologiem, który rozwinął jego doktrynę, był św. Augustyn. Jej biblijną podstawę stanowił zaś piąty rozdział Listu do Rzymian, mówiący, że w Adamie wszyscy zgrzeszyli.

W swoim zrewidowanym ujęciu teologii grzechu pierworodnego o. Bolewski wychodzi od nauczania św. Pawła, ale nie w Liście do Rzymian, ale w Liście do Kolosan. Mowa jest w nim o Jezusie Chrystusie, który jest „Pierworodnym wobec całego stworzenia, bo w Nim wszystko zostało stworzone” (Kol 1,15n.). „Te właśnie słowa – konstatuje Bolewski – są pierwszym istotnym argumentem przeciwko grzechowi »pierworodnemu«: nie grzech – stwierdza dalej Bolewski – jest »pierworodny«, tylko Jezus Chrystus – a więc zanim powrócimy do tradycyjnej wizji grzechu »pierworodnego«, trzeba wpieryw otworzyć się na bardziej i prawdziwie pierworodną łaskę – Jezusa Chrystusa jako Pierworodnego²⁹. Innymi słowy, zdaniem Bolewskiego, Pismo Święte skłania nas do przyjęcia tezy, że nie Adam ze swoim grzechem jest pierworodny, tylko Jezus Chrystus. To nie nasza solidarność z Adamem, ale nasza solidarność z Jezusem Chrystusem określa, czym jest człowiek w swojej najgłębszej istocie od momentu poczęcia. „To Jego [Chrystusa] powinniśmy nazwać na pierwszym miejscu również *originalis*, skoro Jemu najgłębiej zawdzięczmy nasze pochodzenie – jako stworzenie w Jezusie Chrystusie³⁰. Innymi słowy, według Bolewskiego, poza grzechem pierworodnym istnieje jeszcze ł a s k a

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże, 329.

²⁹ Tamże, 330.

³⁰ Tamże.

pięro d n a, która jest obecną w nas łaską stworzenia wszystkiego w Jezusie Chrystusie. Nie jest to łaska kosmicznego Chrystusa „oderwanego” od Jezusa, ale łaska Jezusa Chrystusa jako wcielonego Syna Bożego. Bolewski stwierdza, że łaska ta przejawia się w stworzeniu po raz pierwszy u Aniołów Stróżów³¹.

To swoje rozumienie „łaski pierwotnej” Jacek Bolewski wpisuje w nurt teologii rozwiniętej w średniowieczu przez bł. Jana Dunsza Szkota i nazwanej teologią „skotystyczną”. Przedstawiając argumentację franciszkańskiego teologa, o. Bolewski zauważa, że przeciwstawiała się ona generalnie przyjętemu przez teologię w średniowieczu – a reprezentowaną przez tak wielkich myślicieli jak św. Augustyn, św. Anzelm czy św. Tomasz z Akwinu – założeniu, że przyczyną wcielenia Syna Bożego był grzech Adama, który wymagał odpowiednio wysokiego zadośćuczynienia wobec Boga³². Jeśli chodzi o stanowisko Akwinaty, zauważyć należy, że w *Sumie teologii* pisze on, że „Gdyby grzechu nie było, nie byłoby wcielania”³³. Uzasadnia to tym, że skoro wcielenie *de facto* dokonało się w związku z grzechem i „skoro Pismo św. jako motyw Wcielenia podaje wszędzie grzech pierwszego człowieka”³⁴, to tylko tak należy je rozważać i trzymać się tradycji. Zgonie z tą tradycją, zauważa Grzegorz Strzelczyk,

³¹ Tamże, 339. Na stronach 334-341 Bolewski rozwija całą teologię Aniołów Stróżów, którą w tym opracowaniu pomijam.

³² Więcej na ten temat tomistycznej koncepcji ofiary zob. Michał Paluch, „Droga do pojednania. Akwinata o ofierze Chrystusa”, w *Zbawieni przez ofiarę? Historia i perspektywy centralnej kategorii soteriologicznej*. Studia i Materiały Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, nr 2/1 (2102), 34-50, oraz Mateusz Przanowski, „Niezmiennność Boga a ofiara Chrystusa”, w tamże, 63-84.

³³ Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 24, III, Q 1, a. 3., tłum. Stanisław Piotrowicz (Londyn: Katolicki Ośrodek Wydawniczy Verista, 1962). Odnosząc się do tego zdania, Gerald O’Collins zauważa: „Jednakże propagował on [Tomasz] także zapożyczoną od Pseudo-Dionizego Aeropagity zasadę *bonum diffusivum sui* (dobro udziela się samo), antycypując tym samym dwudziestowieczną teologię i objaśniając Wcielenie jako najdoskonalsze udzielenie się Boga (1, 1 *resp.*). Przedstawiając zjednoczenie osobowe Słowa Bożego z ludzką naturą jako «właściwe» dla osiągnięcia pełnej doskonałości człowieka (3, 8 *resp.*), Akwinata zdawał się przepowiadać sposób, w jaki Karl Rahner rozwijać miał chrystologię ewolucyjną opierającą się w pewnej mierze na dokonaniach Pierre’a Teilharda de Chardin (1881-1955)”; Gerhard O’Collins, *Chrystologia. Jezus Chrystus w ujęciu biblijnym, historycznym i systematycznym*, tłum. Katarzyna Franek, Klementyna Chrzanowska (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2008), 194-195.

³⁴ Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, III, Q 1, a. 3.

wcielenie nie było „Planem A” pierwotnego działania Bożego, ale raczej wymyślonym na poczekaniu „Planem B”³⁵.

Duns Szkot natomiast, w duchu wcześniejszych teologów franciszkańskich, jak chociażby św. Bonawentura, utrzymywał, że stworzenie jako dzieło miłości ma na celu wcielenie Syna Bożego. W ten sposób wcielenie pojmowane jest jako „Plan A” Bożego działania i od początku postrzegane „jako dopełnienie dzieła stworzenia, a Jezus Chrystus objawia się – zgodnie z wizją późnych Listów Pawła – jako początkowa przyczyna Bożego dzieła, gdyż jest: »Pierworodnym wobec każdego stworzenia« (Kol 1,15). Szkot – pisze Bolewski – precyzuje, że Syn Boży stanowi przyczynę celową stworzenia. To znaczy, że choć w dziejach (ewolucji) pojawia się najpierw stworzenie pozaludzkie, później człowiek, a wreszcie Jezusa jako Bóg-Człowiek, to w odwiecznym Bożym planie jest odwrotnie: Bóg chce (miłuje) najpierw swego wcielonego Syna, a w Nim i ze względu na Niego – pragnie stworzenia człowieka i świata”³⁶.

Jak zauważa dalej Bolewski, konsekwencją takiego pojmowania wcielenia, jako przyczyny celowej wszelkiego stworzenia oraz głębszej wizji zbawczej łaski Jezusa Chrystusa, jako poprzedzającej grzech pierworodny i niezależnej od niego, była w myśli Dunsza Szkota refleksja nad niepokalanym poczęciem Maryi, które – przypomnijmy – z racji teologicznych odrzucali wspomniani wielcy teologowie średniowiecza: Augustyn, Anzelm, Tomasz. Ich zdaniem, uznanie, że Maryja jest wolna od grzechu pierworodnego, mogłoby oznaczać, iż nie potrzebowałaby zbawienia pojmowanego jako uwolnienie czy odkupienie z grzechów³⁷. Dla Dunsza Szkota natomiast, wolność od grzechu – także pierworodnego – nie neguje zbawczego wpływu Chrystusa, lecz jest jego najczystsza postacią. Argumentem dla franciszkańskiego teologa było zachowanie od grzechu pierworodnego aniołów. Pisał: „Niewątpliwie, wspanialszym darem jest ustrzec przed złem niż pozwolić popaść w zło, a następnie z niego wyzwolić. Wydaje się też, że skoro Chrystus wysłużył łaskę i chwałę wielu duszom, na skutek czego

³⁵ Grzegorz Strzelczyk, *Teraz Jezus* (Warszawa: Biblioteka WIEZI, 2007), 122. Otto Hermann Pesch, wybitny niemiecki specjalista od teologii Tomasza z Akwinu oraz Marcina Lutera, w książce poświęconej Akwinacii stwierdza, że w teologii Tomasza wiara w Boga Stworzyciela zawiera wszystko i że stworzenie i odkupienie są rozumiane razem, zatem nie może być „Planu A” i „Planu B”. Dodaje jednocześnie, że zazwyczaj w taki właśnie sposób interpretowano teologię Mistrza Tomasza; Otto Hermann Pesch, *Thomas d' Aquin. Grandeur et limites de la théologie médiévale. Une introduction* (Paris: Cerf, 1994), 510-511.

³⁶ Bolewski, *Misterium Mądrości*, 213.

³⁷ Tenże, *Nie bać się nieba. Maryjne intuicje – do myślenia* (Kraków: Wydawnictwo WAM, 1994), 154-160.

są jego, jako pośrednika, dłużnikami, to czemu żadna dusza nie miałaby mu zawdzięczać niewinności i dlaczego żadna dusza ludzka w niebie nie miałaby być niewinna poza samą tylko Chrystusa, skoro wszyscy błogosławieni aniołowie są niewinni?”³⁸. Innymi słowy, zdaniem Skota, skoro aniołowie zostali zachowani od grzechu, to tym bardziej należy to przyjąć wobec Matki Syna Bożego, Maryi. Została Ona zachowana od wszelkiego grzechu mocą łaski Chrystusa jako łaski pierworodnej danej każdemu stworzeniu ze względu na wcielenie. Łaska ta zachowała od grzechu tych aniołów, którzy ją przyjęli, oraz Maryję.

Do przedstawionej tu myśli Dunska Skota nawiązywał w XX w. najwybitniejszy jezuicki teolog, Karl Rahner. Jak zostało to powiedziane na początku, Bolewski zaczął swoją teologiczną karierę od zgłębiania teologii Rahnera. To „coś” w nas, co nie jest z nas, lecz z Boga, a co pozostało także w nas po grzechu pierworodnym i mimo grzechu pierworodnego, i co stanowi wyraz solidarności Chrystusa z każdym człowiekiem, która jest bardziej fundamentalna niż nasza solidarność z Adamem, niemiecki teolog nazywa „egzystencjałem nadprzyrodzonym”. W *Nowym leksykonie teologicznym* termin ten definiowany jest w następujący sposób: „Wyrażenie »egzystencjał nadprzyrodzony« (ünernatürliches *Existential*) oznacza sytuację człowieka przed Bogiem uprzednią do jego usprawiedliwienia (dzięki sakramentalnie albo pozasakramentalnie otrzymanej łasce), to znaczy określa tę sytuację o tyle, o ile jest ona naznaczona powszechną wolą zbawczą Boga. Sytuacja ta jest więc określona przez miłość Bożą; obejmuje też wolę Boga, który chce, aby człowiek szedł drogą prowadzącą do nadprzyrodzonego celu. Sytuacja ta jest nie tylko zamierzona przez Boga, lecz jest także realnym pozytywnym określeniem człowieka uprzednim do jego wszystkich późniejszych wolnych decyzji i sposobów postępowania w życiu. Jest ona zabezpieczona jako dar, a więc nadprzyrodzona, nienależna ludzkiej naturze; w rzeczywistości jednak nie brakuje jej żadnemu człowiekowi. Również przynależność człowieka do konkretnej ludzkości i jej historii jest uprzednia wobec jego wolnych decyzji. Ponieważ ludzkość tę realnie i nieuchronnie negatywnie określają również akty nieposłuszeństwa wobec Boga, przeto każdy człowiek wchodzi w życie z własnym negatywnym egzystencjałem, z grzechem pierworodnym. Jest on jednak objęty i opanowany przez potężniejszy egzystencjał łaski Boga”³⁹.

³⁸ Cyt. za: *Teksty o Matce Bożej. Franciszkanie średniowieczni*, oprac. Maurycy Stanisław Wszolek (Niepokalanów: Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, 1992), 122.

³⁹ Herbert Vorgrimler, Hasło: „egzystencjał nadprzyrodzony”, w tenże, *Nowy leksykon teologiczny. Wiara – objawienie – dogmat*, tłum. i oprac. Tadeusz Mieszkowski, Paweł Pachciarek (Warszawa: Verbinum, 2005), 84–85.

Ktoś, kto przyjmuje i żyje nadprzyrodzonym egzystencjałem łaski Boga, który – jak twierdzi Rahner – jest silniejszy od egzystencjału grzechu pierwotnego, może osiągnąć zbawienie. W duchu teologii Rahnera również Bolewski stwierdza, że każdy człowiek naznaczony jest przez dwa egzystencjały: egzystencjał grzechu pierwotnego, który jest naszą solidarnością z Adamem, ponieważ w Adamie wszyscy zgrzeszyli; i egzystencjał łaski pierwotnej, który jest naszą solidarnością z Jezusem Chrystusem, a dokładniej mówiąc: solidarnością Jezusa Chrystusa z nami, ponieważ w Nim wszyscy zostali stworzeni. Bolewski dodaje przy tym, że w „najgłębszej” części naszego jestestwa „działanie Chrystusa zachowuje nas od złego, które tu nie ma dostępu”. „Ta część naszej istoty – pisze – już od poczęcia objęta jest łaską pierwotną (...). Jednak istnieją ponadto w naszym wnętrzu obszary, gdzie sięga działanie złego”⁴⁰. Tak więc człowiek zdeterminowany jest przez dwa egzystencjały: grzechu pierwotnego i łaski pierwotnej. Głębszy jednak jest egzystencjał łaski pierwotnej. Bolewski oświadcza, że nawet po grzechu pierwotnym w ludziach zostało „coś” z tej łaski⁴¹. „Ten element łaski pierwotnej – pisze – który zachowuje się w człowieku także po grzechu, strzeże go, by nie pozostał w upadku, ale by z niego powstawał”⁴². Jest tak, gdyż działanie Chrystusa silniejsze jest niż grzech. Bolewski pisze: „Pośrednictwo Chrystusa jako Pierworodnego wszelkiego stworzenia promieniuje już od początku na wszystkich, którzy w Nim zostali wybrani, darząc ich od poczęcia łaską pierwotną, działającą głębiej aniżeli grzech pierwotny, który przyszedł później i nie zniszczył jej, tylko ją zakrył”⁴³.

Warto zatrzymać się przy tym cytacie. Bolewski wyraża w nim swoje głębokie przekonanie, które ma jednocześnie krytyczny charakter wobec klasycznej teologii, począwszy od św. Augustyna. U Hipponczyka to nie łaska, ale grzech pierwotny określał najgłębszą istotę człowieka. Dla Bolewskiego jest to łaska pierwotna. „Ta łaska – oświadcza – nie zachowuje wprawdzie ludzi od grzechu pierwotnego, ale zachowuje się w nich – w ukryciu – pomimo grzechu. To ją właśnie widzi Bóg najgłębiej w każdym człowieku – i jej także »strzegą« w nas Aniołowie – od poczęcia”⁴⁴.

Jak wiemy, św. Augustyn zbudował swoją teologię grzechu pierwotnego, opierając się na nauczaniu św. Pawła zawartym w Liście do Rzymian. Także Bolewski podejmuje się interpretacji nauczania Apostoła Narodów zawartego w tym liście. Cytuje i komentuje słowa apostoła. Przy-

⁴⁰ Bolewski, *Misterium Mądrości*, 340.

⁴¹ Tamże, 341.

⁴² Tamże, 342.

⁴³ Tamże, 343.

⁴⁴ Tamże, 353.

tacza zdanie: „Dlatego też jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli ...” (Rz 5,12), które dopełnia zdaniem: „Gdzie wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska” (Rz 5,20). Pierwsze zdanie zbudowane jest na zasadzie paraleli „j a k - t a k”. Drugie – na zasadzie „o i l e ż o b f i c i e j”. Bolewski podsumowuje: „Między wpływem Chrystusa na całą ludzkość nie ma przeto paraleli typu »jak-tak«, lecz »o ileż obficiej« objawiła się łaska w Chrystusie”⁴⁵. Krótko mówiąc, twierdzi on, że teologia grzechu pierwotnego u św. Augustyna jest jednostronna i w tym sensie wypaczona. Przykładem jest nauczanie Hipponczyka na temat losu dzieci, które umierają bez chrztu. Choć – jak pisał – czynił to z bólem serca, jednak Augustyn wysyłał takie dzieci do piekła. Według niego „jedynym środkiem na grzech Adama, przekazanym wszystkim przez zrodzenie, jest chrzest. Ci, którzy nie zostali ochrzczeni, nie mogą wejść do Królestwa Bożego. (...) Nie istnieje «stan pośredni» między niebem a piekłem”⁴⁶. Doktor Łaski twierdził: „Tylko z diabłem może przebywać ten, kto nie przebywa z Chrystusem”⁴⁷. Zdaniem Augustyna, Bóg jest sprawiedliwy. Jeżeli zatem „skazuje na piekło nieochrzczone dzieci, to dlatego, że są grzesznikami”⁴⁸.

W kontekście tak radykalnych tez biskupa Hippony Bolewski pisze: „Mogłoby się wydawać, że przyjęcie w nas łaski pierwotnej od początku życia nie jest zgodne z nauką katolicką o konieczności chrztu, także (zwłaszcza) w przypadku dzieci. Owszem – oświadcza o. Bolewski – niezgodność istnieje – ale wobec Augustyńskiego pojmowania grzechu pierwotnego, od którego nauka Kościoła pod wieloma względami odeszła”⁴⁹. Nasz autor przytacza tu zdanie z *Katechizmu Kościoła Katolickiego* odnoszącego się do losu dzieci, które umierają bez chrztu: „Kościołowi nie pozostaje nic innego, jak powierzyć je miłosierdziu Boga, podobnie jak to czyni w obrzędach na ich pogrzebie”⁵⁰. Dalej Bolewski odwołuje się do nauczania Soboru Trydenckiego, który w kontekście kontrowersji z protestantyzmem mówił o konieczności chrztu dzieci, powołując się na grzech pierwotny⁵¹. Zdaniem Bolewskiego, „nauka trydencka nie zakłada, a tym bardziej

⁴⁵ Tamże, 349.

⁴⁶ Tak naukę św. Augustyna streszcza Międzynarodowa Komisja Teologiczna w dokumencie *Nadzieja zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu*. Dokument Watykański (2007), nr 17.

⁴⁷ Św. Augustyn, *De pecc. rer.* 1.28.55, CSEL 60,54; cyt. za: tamże, nr 17.

⁴⁸ Tamże, nr 18.

⁴⁹ Bolewski, *Misterium Mądrości*, 350.

⁵⁰ KKK, 1261.

⁵¹ BF V, 46-50.

nie wykląda niczego, co nakazywałoby przyjąć a b s o l u t n y brak łaski uświęcającej w początku życia ludzkiego⁵². Podkreślone jest tu słowo „absolutny”. Bolewski tak dalej wyjaśnia: „Tradycyjna doktryna skupia się raczej na braku łaski, którą miał przekazywać Adam. Ale przecież łaska pochodzi nie od Adama, lecz od Chrystusa jako Pierworodnego wszelkiego stworzenia; dlatego jej przekazywanie jest możliwe po grzechu Adama – w łasce pierworodnej⁵³”.

Innym tekstem, do którego Bolewski często się odwołuje w celu potwierdzenia koncepcji łaski pierworodnej, jest dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej z 2007 r. pt. *Nadzieja zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu*. Teologowie Międzynarodowej Komisji wskazują w nim m.in. na pierwotną i fundamentalną więź każdego człowieka z Chrystusem. Piszą: „Pragniemy podkreślić, że solidarność ludzkości z Chrystusem (albo ściślej: solidarność Chrystusa z ludzkością) musi mieć priorytet nad solidarnością z Adamem, i to w takim ujęciu powinno się podejmować temat losu dzieci zmarłych bez chrztu⁵⁴. W teologii tradycyjnej, wewnątrz której zrodziła się teoria o *limbus puerorum*, ludzkość pojmowano przede wszystkim w perspektywie solidarności z Adamem, jako pierwotnej i podstawowej. To, co proponują zarówno dokument watykański, jak i Jacek Bolewski, to przywrócenie solidarności z Chrystusem (a ściślej: Chrystusa z nami) jako bardziej pierwotnej i bardziej podstawowej. Bolewski nazywa tę solidarność „łaską pierworodną”, która jest trwałym znakiem naszego początku nie tylko z Boga, ale w Nim samym. Dlatego, jego zdaniem, „przyjęcie na chrzcie świętym łaski Chrystusa nie jest aktem »zewnętrznym«, od Boga wysoko »w niebie«, jak gdyby łaska przychodziła »z zewnątrz« do człowieka, który wcale jej nie miał. Jest to raczej przyjęcie, że łaska – jako pierworodna – działa w człowieku już wcześniej, a sakrament skutecznie wydobywa to działanie z ukrycia⁵⁵”.

Podsumowując, zdaniem Jacka Bolewskiego, „przezwyjęcie w Kościele ciemnej wizji Augustiańskiej grzechu pierworodnego następowało dzięki skupieniu się na Maryi, by przynajmniej Ją uwolnić od tego, co Doktor Kościoła przypisywał wszystkim – z wyjątkiem Jezusa. To się w końcu powiodło, głównie dzięki głębszemu – także szerszemu – spojrzeniu na zbawienie i łaskę – nie jako wtórne wobec grzechu, od którego mają się uwolnić, ale jako pierwotne dary związane z tajemnicą Chrystusa i Jego planowanego wcielenia. (...) łaska Pierworodnego stanowi także dla

⁵² Bolewski, *Misterium Mądrości*, 350.

⁵³ Tamże, 350-351.

⁵⁴ Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Nadzieja zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu*, nr 91.

⁵⁵ Bolewski, *Misterium Mądrości*, 351.

stworzenia łaskę pierwotną, poczynając od Aniołów. A przede wszystkim, w stworzeniu ludzi obejmuje ona nie tylko Maryję, ale również Eklezję – »nas« jako wybranych w Chrystusie »przed założeniem świata«⁵⁶. To wszystko, zdaniem Bolewskiego, kryje się w tajemnicy Niepokalanego Poczęcia NMP. Niepokalana Maryja jest, według niego, „typem” każdego człowieka w najgłębszym wymiarze jego życia.

Z tej wizji łaski pierwotnej odnoszącej się do ludzkiego początku, Bolewski wyprowadza także teologiczny wniosek związany z ludzkim końcem: n a d z i e j ę p o w s z e c h n e g o z b a w i e n i a. W ujęciu naszego autora nie chodzi o doktrynę apokatastazy, ale o nadzieję, że miłość Ukrzyżowanego skruszy najbardziej zatwardziałe serca i ostatecznie wszystkich przyciągnie do siebie. Mając na myśli Jezusa Chrystusa, którego nazywa także Mądrością, a o którym w Liście do Kolosan św. Paweł pisze, że w Nim, przez Niego i dla Niego zostaliśmy stworzeni, jak i to, że Bóg przez Niego pojednał wszystko ze sobą – „i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża” (Kol 1, 20) – Jacek Bolewski oświadcza: „Mądrość objawiająca się w dobroci stworzenia dopełnia swe objawienie w złu, które ją odrzuca. Jeśli zło w nas samych odwraca się od Niej, odwracając i nas, ona nie przestaje działać głębiej. I dlatego najgłębiej – gdzie nasz początek ukrywa się w Bogu – jesteśmy przez Nią zachowani od złego, zachowani w łasce pierwotnej naszego stworzenia w Mądrości-Miłości. Grzech nie dosięga tej głębi, bo go nie ma w Bożym Początku – także w początku stworzenia, które od Niego pochodzi. Kiedy zło w nas działa, bo nie jesteśmy całkiem od niego zachowani, możemy zawsze pamiętać o działającej głębiej łasce pierwotnej i dzięki niej znosić krok po kroku naszą grzeszność – aż do końca, który dopełni w nas – ufamy, że w każdej osobie! – życie w Miłości, która nie zna końca”⁵⁷.

* * *

Na zakończenie chciałbym postawić pytanie, na które sam nie mam jasnej odpowiedzi, a jedynie intuicję. Pytanie brzmi: Czy zaproponowana przez Jacka Bolewskiego koncepcja „łaski pierwotnej” jest do pogodzenia z teologią św. Tomasza z Akwinu? Moją odpowiedź ujmę w kilku punktach:

1. Zdaje się, że koncepcja „łaski pierwotnej” Jacka Bolewskiego jest nie do pogodzenia z teologią Tomasza z Akwinu. Jak bowiem powiedzieliśmy, Mistrz Tomasz utrzymywał, że przyczyną wcielenia Syna Bożego był grzech Adama, czyli gdyby tego grzechu nie było, nie by-

⁵⁶ Tamże, 349.

⁵⁷ Tamże, 384.

łoby też wcielenia. Natomiast Bolewski swoją teologię wpisuje w linię myśli Dunsza Szkota i twierdzi, że stworzenie jako dzieło miłości ma na celu wcielenie, co oznacza, że wcielenie pojmowane jest jako dopełnienie dzieła stworzenia, a Jezus Chrystus objawia się jako początkowa przyczyna, czyli przyczyna celowa (*causa finalis*), Bożego dzieła, czyli zarówno dzieła stworzenia, jak i odkupienia i uświęcenia człowieka.

2. Z drugiej jednak strony, w traktacie o człowieku na pytanie „Czy pierwszy człowiek został stworzony w łasce?” Akwinata odpowiada: „Zbyt wiele powag spośród świętych oświadcza się za tym, że człowiek w stanie niewinności miał łaskę. – Natomiast tego, że również – jak inni utrzymują – został w łasce stworzony, zdaje się wymagać samo ustawienie czy prawość pierwszego stanu: ustawienie, w jakim Bóg uczynił człowieka, stosownie do słów: »Bóg uczynił ludzi prawymi«⁵⁸. Natomiast w traktacie o wierze na pytanie: „Czy wszystkim konieczna jest do zbawienia wyraźnie określona wiara w tajemnicę wcielenia Chrystusowego?” Mistrz Tomasz rozróżnia trzy różne przypadki ludzi: po pierwsze tych, jak Adam, którzy żyli przed upadkiem; po drugie, tych którzy żyli po upadku, ale przed wcieleniem; w po trzecie tych, którzy żyją w epoce objawienia Chrystusowego, czyli po wcieleniu. Otóż, jego odpowiedź odnośnie do możliwości wiary w Chrystusa u Adama przed upadkiem jest następująca: „Albowiem przed (wpadnięciem) w stan grzechu, człowiek miał wyraźną wiarę we wcielenie Chrystusa, zjawiającego się jednak dla uwieńczenia (człowieka) chwałą, a nie dla wyzwolenia z grzechu swoją śmiercią i zmartwychwstaniem: człowiek bowiem nie przewidywał przyszłego upadku”⁵⁹.
3. Jeśli zatem, jak pisze Tomasz, Adam został stworzony w łasce Bożej i miał wiarę w Chrystusa, i jeśli przyjmiemy za św. Pawłem, że w Chrystusie, dla Niego i przez Niego wszystko zostało stworzone (por. Kol 1, 15-17), a więc także Adam, to czy Akwinata nie powinien był uznać, że łaska, w której Adam zostało stworzony, była już łaską Chrystusa, a zatem Chrystus jest nie tylko przyczyną odkupienia człowieka, ale także przyczyną jego stworzenia? Innymi słowy, czy nie powinien był uznać, że łaska Chrystusa jest zarówno łaską odkupienia, jak i łaską stworzenia pierwszego, i każdego innego, człowieka?

⁵⁸ Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 7, I, Q 95, a. 1., tłum. Pius Belch (Londyn: Katolicki Ośrodek Wydawniczy Verista, 1980).

⁵⁹ Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 15, II-II, Q 2, a. 7., tłum. Pius Belch (Londyn: Katolicki Ośrodek Wydawniczy Verista, 1966).

4. A skoro przyjmujemy, że łaska Chrystusa jest łaską stworzenia pierwszego i każdego innego człowieka, to czy grzech pierworodny, który po niej następuje, może człowieka ostatecznie oddzielić od Chrystusa? Czy zatem o. Bolewski ze swoją intuicją łaski pierworodnej – czyli tezy o solidarności Chrystusa z nami jako bardziej pierwotnej i bardziej podstawowej niż grzech pierworodny, czyli naszej solidarności z Adamem po grzechu – nie ma ostatecznie racji?
5. Wydaje mi się, że św. Tomasz mógłby się z tym tokiem argumentowania nie zgodzić jedynie wówczas, gdyby przyjąć, że łaska, w której został stworzony Adam, nie była łaską Chrystusa.
6. Ale czy to nie kłóciłoby się z nauczaniem św. Pawła w Liście do Koloosan o stworzeniu wszystkiego w Chrystusie, dla Niego i przez Niego? Ponadto, czy da się pogodzić zdanie mówiące, że w akcie stworzenia Adam otrzymał łaskę Bożą i miał wiarę (co też jest łaską) we wcielenie Chrystusa, ze zdaniem, że otrzymana przez niego łaska (i wiara) nie była łaską Chrystusa?

Kończąc, o. Jacek Bolewski miał ogromne nabożeństwo do Maryi. Przez wiele lat w sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Warszawie prowadził nabożeństwo zwane „Godziną Łaski” w duchu słów Maryi, która w Święto Niepokalanego Poczęcia, 8 grudnia 1947 r., pielęgniarka Pierinie Gilli w Montichiari we Włoszech powiedziała: „Życzę sobie, aby każdego roku w dniu 8 grudnia, w południe obchodzono Godzinę Łaski dla całego świata. Dzięki modlitwie w tej godzinie ześlę wiele łask dla duszy i ciała. Będą masowe nawrócenia. Dusze zatwardziałe i zimne jak marmur poruszone będą łaską Bożą i znów staną się wierne i miłujące Boga. Pan, mój Boski Syn Jezus, okaże wielkie miłosierdzie, jeżeli dobrzy ludzie będą się modlić za bliźnich. Jest moim życzeniem, aby ta Godzina była rozpowszechniona. Wkrótce ludzie poznają wielkość tej Godziny łaski. Jeśli ktoś nie może w tym czasie przyjść do kościoła, niech modli się w domu”. Jednak uprawiana przez Bolewskiego mariologia nie ograniczała się do wymiaru pobożnościowego, lecz – jak to starałem się po części ukazać w tym artykule – dotykała najbardziej fundamentalnych kwestii teologii chrześcijańskiej.

Bibliografia:

- Bolewski Jacek. *Nie bać się nieba. Maryjne intuicje – do myślenia*. Kraków: WAM, 1994.
- Bolewski Jacek. *Początek w Bogu. Jedność dziewiczego i niepokalanego poczęcia*. Kraków: WAM, 1998.
- Bolewski Jacek. *W duchu i mocy Niepokalanego poczęcia*. Kraków: WAM, 1998.
- Bolewski Jacek. *Od-nowa z Maryją*. Kraków: WAM, 2000.
- Bolewski Jacek. *Misterium Niepokalanego Poczęcia*. Wydawnictwo Ojców Franciszkanów: Niepokalanów, 2004.
- Bolewski Jacek. *Biała Bogini, Czarna Madonna ... Maryjne światło w ezoterycznym odcieniu*. Warszawa: Rhetos, 2005.
- Bolewski Jacek. *Misterium Mądrości. Traktat sofio-mariologiczny*. Kraków: WAM, 2012.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*. Poznań: Pallotinum, 1994.
- Kolbe Maksymilian Maria. *Pisma, II*. Niepokalanów: Wydanie Ojców Franciszkanów, 2007.
- Międzynarodowa Komisja Teologiczna. *Nadzieja zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu*. Dokument Watykański, 2007.
- O'Collins Gerhard. *Chrystologia. Jezus Chrystus w ujęciu biblijnym, historycznym i systematycznym*. Tłumaczenie Katarzyna Franek, Klementyna Chrzanowska. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2008.
- Pesch Otto Hermann. *Thomas d'Aquin. Grandeur et limites de la théologie médiévale. Une introduction*. Traduit de l'allemand par Joseph Hoffmann. Paris: Cerf, 1994.
- Strzelczyk Grzegorz. *Teraz Jezus*. Warszawa: Biblioteka WIEZI, 2007.
- Św. Tomasz z Akwinu. *Suma teologiczna*. Tom 7. Tłumaczenie Pius Bełch. Londyn: Katolicki Ośrodek Wydawniczy Verista, 1980.
- Św. Tomasz z Akwinu. *Suma teologiczna*. Tom 15. Tłumaczenie Pius Bełch. Londyn: Katolicki Ośrodek Wydawniczy Verista, 1966.
- Św. Tomasz z Akwinu. *Suma teologiczna*. Tom 24. Tłumaczenie Stanisław Piotrowicz. Londyn: Katolicki Ośrodek Wydawniczy Verista, 1962.
- Vorgrimler Herbert. *Nowy leksykon teologiczny. Wiara – objawienie – dogmat*. Tłumaczenie i opracowanie Tadeusz Mieszkowski, Paweł Pachciarek. Warszawa: Verbinum, 2005.

Teologia Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w ujęciu Jacka Bolewskiego SJ

STRESZCZENIE

Ojciec Jacek Bolewski (1946-2012) – to z pewnością jeden z najwybitniejszych polskich mariologów przełomu XX i XXI w. Jego dorobek na tym obszarze jest imponujący. Ujmując od strony metodologicznej mariologiczną twórczość Bolewskiego, należy wskazać na jej cztery zasadnicze źródła. Pierwszym źródłem, zwłaszcza u początków twórczości, była teologia Karla Rahnera. Drugim źródłem mariologicznej twórczości Bolewskiego, które z czasem stało się pierwszoplanowe, była Biblia. Trzecie istotne źródło mariologii polskiego jezuitę stanowiła pobożność maryjna, szczególne intuicje maryjne św. Maksymiliana Marii Kolbego, następnie dogmaty maryjne oraz wizje maryjne: Guadalupe, Rue du Bac, Lourdes, Fatima. Ostatnim, czwartym i w sumie najnowszym źródłem inspiracji twórczości Jacka Bolewskiego, była myśl sofiologiczna Sergieja Bułgakowa. Najważniejszym tematem mariologicznym w twórczości Jacka Bolewskiego był dogmat o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Marii Panny. W dogmacie tym szukał pogłębienia treści odnoszącej się nie tylko do Maryi, ale również światła skierowanego na każdego człowieka, zwłaszcza na ludzki początek i na ludzkie dopełnienie, światła odnoszącego się do człowieka jako jednostki, jak i do całej ludzkości jako Eklezja. W tym kontekście pojawia się pojęcie „łaski pierwotnej”, która jest obecną w każdym człowieku łaską stworzenia wszystkiego w Jezusie Chrystusie. W dogmacie o Niepokalanym Poczęciu NMP Bolewski szukał światła rzuconego na misterium samego Boga. W teologicznej refleksji nad misterium Boga w świetle Niepokalanego Poczęcia NMP Bolewski wychodzi od intuicji św. Maksymiliana Marii Kolbego, który, medytując nad słowami objawienia w Lourdes: „Jestem Niepokalane Poczęcie”, doszedł do przekonania, że „Niepokalane Poczęcie jest imieniem Ducha Świętego”. Takie też jest stanowisko Bolewskiego.

Słowa kluczowe: Niepokalane poczęcie, łaska pierwotna, grzech pierwotny, Duch Święty, św. Tomasz z Akwinu, Jacek Bolewski

Theology of the Immaculate Conception according to Jacek Bolewski SJ

SUMMARY

Father Jacek Bolewski (1946-2012) is certainly one of the most outstanding contemporary Polish Mariologists. His achievements in the area are impressive. Basing on the methodological aspect of Father Bolewski's artistic output, one should mention four basic sources. The first source, especially at the beginning of his research, was Karl Rahner's theology. The second source of Father Bolewski's Mariological work, which eventually became the foreground, was the Bible. The third significant source of his Mariology was Marian devotion, Marian special intuitions of Maximilian Maria Kolbe, then Marian dogmas, and Marian visions: Guadalupe, Rue du Bac, Lourdes, Fatima. The last, fourth and the latest source of inspiration for the work of Jacek Bolewski was the Sotfiological thought of Sergey Bulgakov. The most important Marian theme in the work of Jacek Bolewski was the dogma of the Immaculate Conception of the Blessed Virgin Mary. In this dogma, he sought to deepen the content referring not only to Mary, but also to the light directed at every human being, especially the human beginning and human complement, the light referring to man as an individual and to all humanity as to Ecclesia. In this context, the concept of "original grace" appears that is, present in every person, grace of creating everything in Jesus Christ. Finally, in the dogma of the Immaculate Conception of the Blessed Virgin, Jacek Bolewski sought for the light cast on the mystery of God Himself. In the theological reflection on the mystery of God in the light of the Immaculate Conception of the Blessed Virgin, Father Bolewski comes from the intuition of Saint Maximilian Maria Kolbe who, meditating on the words of the revelation in Lourdes: "I am the Immaculate Conception", came to the conclusion that "the Immaculate Conception is the name of the Holy Spirit". This is also the position of Jacek Bolewski.

Keywords: immaculate conception, original grace, original sin, Holy Spirit, Jacek Bolewski

